

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Suwałkach I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący	SSO Cezary Olszewski
Protokolant	sekretarz sądowy Lucyna Gościewska

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2018 roku w Suwałkach

na rozprawie

sprawy z powództwa B. J.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

1. Tytułem zadośćuczynienia zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki B. J. kwotę 134 000 zł (sto trzydzieści cztery tysiące złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty.

2. Tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki B. J. kwotę 30 000 zł (trzydziestu tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty.

3. Tytułem renty zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki B. J. kwoty po 500 zł miesięcznie poczynając od dnia 26 czerwca 2006 r.

4. Zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki B. J. kwotę 15 166,75 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w tym kwotę 5417 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego

SSO Cezary Olszewski

Sygn. akt: I. C. 1045/17

UZASADNIENIE

B. J. wystąpiła przeciwko (...) S.A. w W. z pozwem, w którym domagała się zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 164.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 31 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że w dniu 30 listopada 2001 r. doszło do wypadku komunikacyjnego w miejscowości K., gmina G., spowodowanego przez E. P., kierującą pojazdem O. (...) nr rej. (...), w wyniku którego pasażer tego pojazdu W. J., mający wówczas 48 lat, doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, rozległych uszkodzeń ciała, w szczególności w postaci uszkodzenia pnia mózgu, stłuczenia pnia mózgu ze zmianami zanikowymi

tkanki mózgowej - teraporeza spastyczna. Na skutek tych obrażeń W. J. zmarł w dniu 26 czerwca 2006 r. W dniu zdarzenia pojazd kierowany przez E. P. był ubezpieczony w zakresie obowiązkowej odpowiedzialności OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przez pozwanego, który nie kwestionował swojej odpowiedzialności na etapie postępowania likwidacyjnego, w toku którego wypłacił powódce dobrowolnie kwotę 16.000,00 zł.

Powódka podała, że od wypadku męża przez kilka lat opiekowała się nim, a także obserwowała jego cierpienia, była wielokrotnie świadkiem tzw. krzyku mózgowego męża, co pozostawiło niemożliwą do usunięcia traumę. Dramatyczne zdarzenie, które dotknęło W. J., odcisnęło głębokie i nieodwracalne piętno na psychice i życiu powódki. W dacie wypadku W. J. był zdrowym, aktywnym zawodowo człowiekiem, który zapewniał utrzymanie swojej rodzinie, w tym m. in. żonie. W. i B. J. byli do czasu wypadku szczęśliwym małżeństwem, bardzo związanych ze sobą osób. Pomimo upływu wielu lat powódka nie przestała myśleć o mężu, ciągle jest z nim uczuciowo związana, bardzo często „odwiedza” go na cmentarzu, nigdy nie nawiązała żadnej relacji partnerskiej z inną osobą, zamknęła się w sobie i pozostaje w takim stanie, który w oczach rodziny oceniany jest jako głęboka depresja i nieprzemijający żal za utraconym mężem. Ogrom cierpienia po stronie B. J. dodatkowo spowodował fakt, iż po wypadku mąż przez kilka lat pozostawał w stanie leżącym, z niedowładem wszystkich kończyn, bez kontaktu słownego, przy jednoczesnych napadach tzw. krzyku mózgowego. Na skutek wypadku zniszczeniu uległa więź psychiczna najbliższych sobie osób, a B. J. utraciła nie tylko partnera życiowego, ale także osobę, która zapewniała jej codzienne wsparcie, opiekę, pomoc i utrzymanie. Zmarły był bowiem nie tylko głównym żywicielem rodziny, ale też wykonywał wszelkie naprawy domowe, zapewniał żonie komfort mieszkania i spokój. Z chwilą wypadku wszystko to B. J. bezpowrotnie utraciła. Odbiło się to także na jej sytuacji majątkowej, gdyż w każdym przypadku, w którym dotychczas prace wykonywał mąż, musiała zapewnić sobie po wypadku pomoc osób trzecich, spadła jej aktywność życiowa wobec poświęcenia ogromu czasu leżącemu mężowi, jak również utracone zostało główne źródło dochodu rodziny. W związku z powyższym, powódka żądała kwoty 134.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia na zasadzie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., kwoty 30.000,00 zł tytułem odszkodowania na zasadzie art. 446 § 3 k.c. oraz renty w wysokości 500,00 zł miesięcznie za okres od dnia 26 czerwca 2006 r. na zasadzie art. 446 § 2 k.c.

W odpowiedzi na pozew, (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, z wyodrębnieniem kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany podniósł, że wysokość dochodzonej przez powódkę kwoty jest zawyżona. Od daty śmierci poszkodowanego minęło już kilkanaście lat. W tej sytuacji należy wziąć pod uwagę, że funkcją zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią bliskiej osoby jest przede wszystkim pomoc osobie najbliższej, która musi dostosować się do nowej rzeczywistości, wynagrodzenie poczucia samotności, złagodzenie doznanego szoku. Oczywiście jest zatem, że w miarę upływu czasu rany się zablizniają, złe wspomnienia słabną, a człowiek się przyzwyczaja się do nowej rzeczywistości. Niezasadne jest też żądanie wypłaty odszkodowania, albowiem powódka zarówno w dacie wypadku męża, jak i w dacie jego śmierci cały czas pracowała zarobkowo aż do osiągnięcia wieku emerytalnego w 2008 r. Z kolei poszkodowany nie był czynny zawodowo od daty wypadku w 2001 r. aż do zgonu. Natomiast odsetki winny być naliczane od dnia wydania wyroku zasądzającego zadośćuczynienie.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

Dnia 30 listopada 2001 r. na drodze G. – B. w miejscowości K. gm. G. E. P. nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym – zasadę bezpiecznej prędkości oraz rozważnej jazdy w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...) nie zachowała należytej ostrożności, nie dostosowując prędkości jazdy do śliskiej oblodzonej nawierzchni jedni, przez co wpadła w poślizg, zjechała na lewą stronę drogi do przydrożnego rowu, gdzie samochód przewrócił się i uderzył w drzewo, w wyniku czego pasażer tego pojazdu W. J. doznał uszkodzeń ciała w postaci rozległego obrzęku mózgu z uciśnieniem komór, licznych otarć naskórka w okolicy skroniowej lewej, rany tłuczonej w okolicy czołowej lewej, które spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu, realnie zagrażający życiu, tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. Za spowodowanie powyższego czynu E. P. została skazana prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Augustowie z dnia 20 maja 2002 r. w sprawie o sygn. akt: II K 247/02 na karę dwóch lat pozbawienia wolności warunkowo zawieszonych na okres próby czterech lat, karę stu stawek dziennych grzywny,

ustalając jedną stawkę dzienną w wysokości trzydziestu złotych oraz rozstrzygnięto o kosztach postępowania (dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Augustowie z dnia 20 maja 2002 r. w sprawie o sygn. akt: II K 247/02 – k. 11 akt tej sprawy, bezsporne).

W momencie wypadku drogowego, W. J. nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, jednak okoliczność ta nie miała wpływu na zakres obrażeń przez niego doznanych. Gdyby jednak W. J. miał zapięte pasy bezpieczeństwa to i tak siła bezwładności jego ciała oraz luz w układzie napinania pasów bezpieczeństwa spowodowałyby taką samą swobodę w przemieszczaniu się jego ciała i prawdopodobnie doznałby takich samych obrażeń ciała (dowody zgromadzone w aktach sprawy Sądu Okręgowego w Suwałkach sygn.: I. C. 466/03: opinia biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodów M. O. – k. 232-239, 276-277).

Na skutek zdarzenia z dnia 30 listopada 2001 r. W. J. doznał stłuczenia mózgu i pnia mózgu, zatrzymanie krążenia oraz skaleczeń i otarć naskórka. Konsekwencją po tych uszkodzeniach były tetrapareza (porażenie czterokończynowe) i encephalopathia pourazowa (dowody zgromadzone w aktach sprawy Sądu Okręgowego w Suwałkach sygn.: I. C. 466/03: opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii ogólnej J. S. – k. 350-351 oraz dowody zgromadzone w aktach niniejszej sprawy: zaświadczenie o stanie zdrowia – k. 12, 13, 78-79; karty informacyjne – k. 72-73, 74-75, 76-77). Po wypadku przez okres około 4 miesięcy W. J. przebywał w szpitalu, a następnie od dnia 3 kwietnia 2002 r. przebywał on w hospicjum. Pobyt w tej ostatniej placówce był odpłatny – początkowo opłata miesięczna była ustalona na kwotę 1.012,05 zł, która była potrącana z zasiłku chorobowego, a następnie od czerwca 2002 r. – 580,00 zł, zaś od kwietnia 2003 r. – 602,14 zł (dowody zgromadzone w aktach sprawy Sądu Okręgowego w Suwałkach sygn.: I. C. 466/03: decyzje – k. 17-, 18, 19). Wymagał on całodobowej pomocy, albowiem nie było z nim żadnego kontaktu. Stwierdzono u niego tzw. krzyk mózgowy, tj. objaw neurologiczny charakterystyczny dla uszkodzenia centralnego układu nerwowego, ten krzyk niejednokrotnie budził chorych przebywających w szpitalu na innych salach. Słychać go było nawet w okolicznych domach. Poszkodowany wymagał ciągłej zmiany pozycji. Żona W. J. przez cały okres jego pobytu w hospicjum go odwiedzała, była wyjątkowo opiekuńcza w stosunku do męża, codziennie go odwiedzała po pracy, przygotowywała mu posiłki, pomagała w czynnościach pielęgnacyjnych. Praktycznie każdą wolną chwilę po pracy spędzała przy mężu. (dowody zgromadzone w aktach sprawy Sądu Okręgowego w Suwałkach sygn.: I. C. 466/03: zeznania świadka H. U. – k. 219v-220; zeznania świadka I. C. – k. 220-220v oraz dowody zgromadzone w niniejszej sprawie: zeznania świadka E. J. – k. 85v-86v; zeznania świadka J. J. – k. 86v-87; zeznania powódki B. J. – k. 104-105). W wyniku tych obrażeń W. J. zmarł w dniu 26 czerwca 2006 r. (dowód: odpis skrócony aktu zgonu – k. 10).

Przed wypadkiem W. J. pozostawał w związku małżeńskim z B. J. oraz miał dwoje małoletnich dzieci. Z wartościowego majątku posiadał 3-pokojowe mieszkanie oraz działkę rolniczą, którą otrzymał w spadku. Relacje między małżonkami układały się bardzo dobrze. Małżonkowie nie mieli problemów finansowych, wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe i ponosili wydatki. Z uwagi na charakter wykonywanej pracy w Nadleśnictwie D. w B., W. J. przyjeżdżał do rodziny w piątek, a wyjeżdżał w poniedziałek. W. J. angażował się w sprawy rodziny, dokonywał napraw, praktycznie każdy weekend spędzał z dziećmi i żoną na wsi niedaleko S., łowił z nimi ryby, zbierał grzyby. Wraz z małżonką planował budowę domu w B. i tam na stałe się przeprowadzić. Na budowę domu W. J. miał otrzymać z Nadleśnictwa działkę. W tym celu zaczął już gromadzić materiały budowlane. Podjął też kroki, aby jego żona B. J. miała zatrudnienie w Nadleśnictwie D. jako kasjerka. (dowody: zeznania świadka E. J. – k. 85v-86v; zeznania świadka J. J. – k. 86v-87; zeznania powódki B. J. – k. 104-105).

W dacie ww. wypadku W. J. miał 48 lat, był zdrowy. Pracował w Nadleśnictwie D. w B. od dnia 1 lutego 1998 r. jako strażnik leśny. W 1998 r. otrzymał dochód w wysokości 15.055,33 zł, w 1999 r. – 24.115,13 zł, w 2000 r. – 35.853,38 zł, a w 2001 r. – 31.917,63 zł, w 2002 r. – 39.564,76 zł, w 2003 r. – 12.055,68 zł, w 2004 r. – 12.309,70 zł, w 2005 r. – 12.346,08 zł, w 2006 r. – 6.428,20 zł (przychód według informacji z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych PIT-11A). Tuż przed wypadkiem, tj. z dniem 1 listopada 2001 r. W. J. nadano stopień służbowy Leśniczy III stopnia. Jego wynagrodzenie za miesiąc listopad 2001 r. wynosiło 2.003,47 zł netto (2.818,35 zł brutto). Natomiast jeszcze w miesiącu kwietniu 2002 r. jego wynagrodzenie wynosiło 2.117,76 zł. Po wypadku W. J. pozostawał na rencie z tytułu całkowitej niezdolności do pracy: od 1 czerwca 2002 r. wysokość renty wynosiła 964,55 zł miesięcznie, zaś dodatek pielęgnacyjny wynosił 135,96 zł miesięcznie, od 1 lipca 2003 r. wysokość renty wynosiła 1.001,90 zł miesięcznie, zaś

dodatek pielęgnacyjny wynosił 141,70 zł (dowody zgromadzone w aktach sprawy Sądu Okręgowego w Suwałkach sygn.: I. C. 466/03: decyzje – k. 22-27 oraz dowody zgromadzone w aktach niniejszej sprawy: zaświadczenie o zatrudnieniu i wynagrodzeniu – k. 20, pismo – k. 14).

B. J. od dnia 1 września 1972 r. pracowała w Banku Spółdzielczym w S. i z tego tytułu otrzymywała dochód w poszczególnych latach w wysokości: w 1998 r. – 16.315,44 zł, w 1999 r. – 27.633,28 zł, w 2000 r. – 22.188,72 zł, w 2001 r. – 25.281,35 zł, w 2002 r. – 26.452,38 zł, w 2003 r. – 26.331,48 zł, w 2004 r. – 34.720,00 zł, w 2005 r. – 26.851,82 zł, w 2006 r. – 29.901,98 zł, w 2007 r. – 43.578,13 zł, w 2008 r. – 76.797,87 zł. Wynagrodzenie B. J. w miesiącu sierpniu 2006 r. wynosiło 1.724,66 zł netto miesięcznie (dowody: zaświadczenie – k. 22; informacja o dochodach – k. 93).

Po śmierci męża, B. J. nie potrafiła się odnaleźć. Odizolowała się od wszystkich, zamknęła się w sobie. W wypowiedziach często odnosi się do momentu śmierci męża, często wspomina o nim w rozmowach. W dalszym ciągu przechowuje pamiątki po mężu. Po śmierci męża, B. J. nie nawiązała żadnych relacji z innym mężczyzną. Nie korzystała też z pomocy psychiatrycznej. Początkowo praktycznie codziennie była na grobie męża, a obecnie przynajmniej raz w tygodniu jest na cmentarzu. Obecnie B. J. mieszka sama, córka i syn mieszkają w W. i rzadko odwiedzają matkę. (dowody: zeznania świadka E. J. – k. 85v-86v; zeznania świadka J. J. – k. 86v-87; zeznania powódki B. J. – k. 104-105).

W dacie wypadku drogowego szczegółowo powyżej opisanego jego sprawca korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. w W. (dowód: polisa – k. 56-58).

Pismem z dnia 27 lipca 2016 r. B. J. wezwała (...) S.A. w W. do zapłaty następujących kwot: 180.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., 30.000,00 zł tytułem odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej, po 500,00 zł miesięcznie tytułem renty na podstawie art. 446 § 2 k.c. za okres od dnia 26 czerwca 2006 r. (dowody: wezwanie do zapłaty – k. 15-17). Powyższe wezwanie ubezpieczyciel otrzymał w dniu 29 lipca 2016 r. (dowody: potwierdzenie doręczenia (pieczęć) – k. 80). Na skutek tego wezwania, (...) S.A. w W. przyznał na rzecz B. J. kwotę 16.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. (dowód: odpowiedź na wezwanie – k. 18-19, informacja o przyznaniu zadośćuczynienia – k. 53, 54-55).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy: złożonych dokumentów, których prawdziwości i wiarygodności nie kwestionowano, w oparciu o zeznania świadków oraz powódki. Załączonym do akt dokumentom Sąd dał wiarę, jako że ich autentyczność, jak i wynikające z nich fakty nie budziły wątpliwości w świetle wszechstronnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Nie były one kwestionowane przez żadną ze stron, dlatego też uznano wynikające z nich okoliczności za bezsporne.

Sąd nie znalazł także podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań świadków oraz powódki, albowiem w ocenie Sądu nie zaistniały okoliczności, które dawałyby podstawę do ich podważenia. Ich zeznania korelowały ze sobą, wzajemnie się uzupełniały, były logiczne i spójne. Oceniając osobowe źródła dowodowe Sąd doszedł do przekonania, że przesłuchane osoby nie wyolbrzymiały rozmiaru krzywdy i cierpienia doznanego przez powódkę w wyniku wypadku komunikacyjnego jakiemu uległa, dlatego też w tym zakresie dowody te stanowiły podstawę ustalonego stanu faktycznego. Natomiast sam fakt, że powódka zainteresowana była uzyskaniem orzeczenia korzystnego, nie mógł prowadzić a priori do uznania jej zeznań za niewiarygodne. Strona pozwana nie podważyła skutecznie i nie przeciwstawiła powołanym osobowym źródłom dowodowym innych środków.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo w całości zasługuje na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powódka żądała od pozwanego zapłaty kwoty 134.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia na zasadzie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., kwoty 30.000,00 zł tytułem odszkodowania na zasadzie art. 446 § 3 k.c. oraz renty w wysokości 500,00 zł miesięcznie za okres od dnia 26 czerwca 2006 r. na zasadzie art. 446 § 2 k.c.

w związku ze śmiercią jej męża w wyniku wypadku drogowego z dnia 30 listopada 2001 r. Roszczenie to zostało skierowane przeciwko (...) S.A. w W. jako ubezpieczycielowi odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, którym kierował sprawca wypadku.

Odpowiedzialność z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej reguluje Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli komunikacyjnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 2060) w art. 34 ust. 1 stanowiącym, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Jak wynika z powyższych przepisów odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń, w przedmiotowej sprawie pozwanego, z tytułu ubezpieczenia OC, posiadaczy pojazdów ma charakter wtórny wobec odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem. Zamyka się on w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu z tym, że odpowiedzialność kierującego opiera się w przedmiotowej sprawie na zasadzie deliktu, natomiast odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ma charakter kontraktowy. W przedmiotowej sprawie bezsporne jest, że pozwany zakład ubezpieczeń przyjął na siebie odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu śmierci męża powódki – W. J..

Odpowiedzialność pozwanego ma swoje źródło w odpowiedzialności deliktowej za spowodowanie wypadku w konsekwencji śmierci męża powódki na zasadzie ryzyka zgodnie z treścią art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. i art. 415 k.c. ponosi kierowca, jednakże zgodnie z treścią ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych na podstawie umowy zawartej z towarzystwem ubezpieczeniowym prowadzony przez niego pojazd posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, na mocy którego zobowiązany do wypłaty odszkodowania jest stosownie do treści art. 34 ust. 1 w/w ustawy zakład ubezpieczeń. Dlatego też podmiotem legitymowanym biernie w przedmiotowym procesie jest (...) S.A. w W.. W myśl art. 19 ust. 1 w/w ustawy poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń, co też powódka uczyniła zgłaszając szkodę u pozwanego jak też wnosząc pozew do tut. Sądu, natomiast z art. 36 ust. 1 ustawy wynika, że odszkodowanie ustala się w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym.

W okolicznościach niniejszej sprawy, do wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć poniósł mąż powódki, doszło z winy kierującej samochodem osobowym marki O. (...) nr rej. (...) E. P. (w miejsce której odpowiada pozwany), którego była sprawcą. Niekwestionowany był także obowiązek spełnienia przez pozwanego na rzecz powódki roszczenia o zapłatę w związku ze śmiercią W. J..

Istota sporu sprowadzała się do wyjaśnienia czy wypłacona powódce przez pozwanego przed wniesieniem sprawy do sądu kwota z tytułu zadośćuczynienia za śmierć jej męża - była odpowiednią rekompensatą krzywd wywołanych śmiercią jej bliskiego członka rodziny, czy też była niewystarczająca.

Przechodząc do oceny żądania zadośćuczynienia, powódka wskazała, że dochodzi tego świadczenia jako formy naprawienia krzywdy wynikłej z naruszenia jej dóbr osobistych wskutek śmierci męża.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Według art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne, a w razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności

ażebym złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie; na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Zgodnie zaś z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Powódka wystąpiła z żądaniem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podstawę do zgłoszenia takiego roszczenia stanowią przywołane przepisy art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

W orzecznictwie sądowym utrwalone jest stanowisko, zakładające, że sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. wtedy, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 03.08.2008 r. (zob. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 27.10.2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011/B/42; z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10; oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10.11.2010 r., II CSK 248/10, OSNC-ZD 2011/B/44; z dnia 11.05.2011 r., I CSK 621/10; z dnia 05.10.2011 r., IV CSK 10/11, OSNC-ZD 2012/C/55; z dnia 15.03.2012 r., I CSK 314/11; z dnia 11.07.2012 r., II CSK 677/11; z dnia 16.04.2014 r., V CSK 320/13; z dnia 04.07.2014 r., II CSK 621/13; z dnia 07.08.2014 r., II CSK 552/13). W uzasadnieniach wskazanych orzeczeń Sąd Najwyższy wskazał, że art. 446 § 4 k.c. ma zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w której czyn niedozwolony popełniony został po dniu 03.08.2008 r., a także, że przepis ten nie uchylił art. 448 k.c., jego dodanie było natomiast wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny.

W uchwale z dnia 20.12.2012 r., III CZP 93/12, OSNC 2013/7-8/84, Sąd Najwyższy wskazał, iż art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – w brzmieniu sprzed dnia 11.02.2012 r. – nie wyłącza z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Tym bardziej wyłączenia takiego nie przewiduje art. 34 ust. 1 ww. ustawy w obecnym brzmieniu, zgodnie z którym ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za szkodę będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Tym samym nie może budzić wątpliwość istnienie podstawy prawnej do dochodzenia przez powódkę zadośćuczynienia w związku ze śmiercią jej męża.

Przedstawione wyżej stanowisko orzecznicze zakłada bowiem także, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę, stanowiącą następstwo naruszenia deliktem dobra osobistego w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie czy też szczególnej więzi rodzinnej ze zmarłym, której zerwanie powoduje ból, cierpienia psychiczne, poczucie krzywdy i osamotnienia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.08.2014 r., III CSK 552/13). Dobro osobiste podlegające ochronie, którego naruszenie uzasadnia żądanie zapłaty zadośćuczynienia w razie śmierci osoby bliskiej, ujmowane jest jako więź rodzinna (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22.10.2010 r., III CZP 76/10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.04.2014 r., V CSK 320/13), więź rodzinna, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13.07.2011 r., III CZP 32/11), prawo do życia w rodzinie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.03.2012 r., I CSK 314/11), prawo do życia rodzinnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.01.2010 r., IV CSK 307/09), więź emocjonalna łącząca osoby bliskie, jednak z kręgu najbliższych członków rodziny (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.11.2010 r., II CSK 248/10), szczególna więź rodziców z dzieckiem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25.05.2011 r., II CSK 537/10), a także prawo do życia w związku małżeńskim, posiadania ojca i życia w pełnej rodzinie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14.12.2007 r., I ACa 1137/07).

Nie ulega wątpliwości, że w przypadku powódki zostały naruszone wskazane wyżej więzi rodzinne. Powódka utraciła osobę najbliższą, jaką był W. J.. Tragiczna śmierć męża powódki była dla niej ogromną stratą miała negatywny wpływ na stan emocjonalny i psychiczny powódki.

Sąd dokonał oceny sytuacji osobistej powódki oraz rozmiaru doznanej przez nią krzywdy na podstawie zeznań powódki i jej dzieci, które ocenił jako rzetelne, spontaniczne i w pełni wiarygodne. Powódka i świadkowie wskazali, jakie zmiany zaszły w jej życiu po śmierci męża, w jakich sytuacjach odczuwa jego brak, jakie są jej odczucia, przeżycia, itp.

Przed wypadkiem B. J. i W. J. prowadzili wspólnie gospodarstwo domowe, wspólnie wychowywali córkę i syna. Ich relacje układały się bardzo dobrze. Pomimo 16-letniego stażu małżeńskiego sprzed wypadku B. J. i W. J. byli kochającym się małżeństwem. Z uwagi na charakter wykonywanej pracy w Nadleśnictwie D. w B., W. J. przyjeżdżał do rodziny w piątek, a wyjeżdżał w poniedziałek. W miarę możliwości czasowych angażował się w sprawy rodziny, dokonywał napraw, praktycznie każdy weekend spędzał z dziećmi i żoną na wsi niedaleko S., łowił z nimi ryby, zbierał grzyby. Wraz z małżonką planował budowę domu w B. i tam na stałe się przeprowadzić. Podjął też kroki, aby jego żona B. J. miała być zatrudniona w Nadleśnictwie jako kasjerka.

Po wypadku męża przez okres blisko 5 lat B. J. poświęcała praktycznie każdą wolną chwilę na opiekę nad mężem. Z uwagi na doznane obrażenia w wyniku wypadku, wymagał on całodobowej pomocy, albowiem nie było z nim żadnego kontaktu. Powódka praktycznie codziennie odwiedzała męża po pracy, przygotowywała mu posiłki, karmiła, pomagała w czynnościach pielęgnacyjnych. W wyniku obrażeń W. J. zmarł w dniu 26 czerwca 2006 r.

Powódka B. J. po stracie męża utraciła radość i sens życia, nie potrafiła się odnaleźć. Odizolowała się od wszystkich, zamknęła się w sobie. W wypowiedziach często odnosi się do momentu śmierci męża, wspomina o nim w rozmowach. W dalszym ciągu przechowuje pamiątki po mężu. Po śmierci męża, powódka B. J. nie nawiązała żadnych relacji z innym mężczyzną. Nie korzystała też z pomocy psychiatrycznej. Początkowo praktycznie codziennie była na grobie męża, a obecnie przynajmniej raz w tygodniu jest na cmentarzu. Obecnie powódka mieszka sama, córka i syn mieszkają w W. i rzadko odwiedzają matkę.

Podczas przesłuchania powódki B. J. nie sposób było nie dostrzec, iż nawet po 12 latach od śmierci męża, tragedia, jaką przeżyła, pozostaje dla niej ciężkim, traumatycznym przeżyciem. Zeznania powódki były nacechowane emocjonalnie, aczkolwiek bez przesady czy egzaltacji. Powódka nie wyolbrzymia swoich cierpień, ale z pewnością strata męża zmieniła jej życie znacząco i skutki tej zmiany nadal się utrzymują.

Taki stan rzeczy uzasadnia twierdzenie o naruszeniu dobra osobistego powódki, jakim jest więź rodzinna, co oznacza istnienie usprawiedliwionej podstawy do dochodzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Na rozmiar krzywdy doznanej w wyniku utraty osoby bliskiej mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią tej osoby, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 03.06.2011 r., III CSK 279/10; z dnia 10.05.2012 r., IV CSK 416/11; z dnia 07.03.2014 r., IV CSK 374/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28.03.2014 r., I ACa 1284/13). Wysokość zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych wskutek śmierci osoby bliskiej winna być uzależniona od indywidualnej oceny sytuacji, jaka panowała w rodzinie przed śmiercią osoby bliskiej i jakiej można by się spodziewać, gdyby do tej śmierci nie doszło. Istotne są również takie okoliczności jak to, czy osoby uprawnione pozostawały w najbliższym kręgu rodzinnym, czy pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym i w konsekwencji w bezpośrednim uzależnieniu w sprawach życia codziennego, czy uprawnionym jest dziecko, które bezpowrotnie utraciło prawo do wychowania się w pełnej rodzinie naturalnej, czy doszło do całkowitego osamotnienia osoby uprawnionej, a także wiek, stan zdrowia, możliwości życiowe i potrzeby osoby uprawnionej.

Oczywistym jest, że duże znaczenie ma bliskość relacji emocjonalnych, a także ocena wpływu śmierci osoby bliskiej na stan psychiczny uprawnionego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30.09.2014 r. I ACa 475/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12.03.2015 r., I ACa 1389/14).

Zważyć też trzeba, że w zależności od rodzaju naruszonego dobra oraz sposobu naruszenia, czynnik szkodzący może oddziaływać na osobę poszkodowanego jednorazowo, albo przez określony czas. W przypadku naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych, zdarzenie sprawcze, jakim jest śmierć człowieka, ma charakter jednorazowy. Nie oznacza to jednak, że negatywne skutki związane z utratą osoby bliskiej są zamknięte w określonych ramach czasowych i ograniczają się do ujemnych przeżyć w określonej dacie, np. dacie śmierci tej osoby, albo w oznaczonym, krótkim, następującym bezpośrednio okresie. Zawsze należy oceniać, kiedy krzywda mająca swe źródło w śmierci osoby bliskiej jest uświadamiana i najbardziej odczuwana, a także, jak długo taki stan rzeczy trwa. Jeśli osobami bliskimi zmarłego są osoby dorosłe, np. małżonek lub rodzice, to z reguły krzywda związana z tym zdarzeniem jest uświadamiana przez poszkodowanych od samego początku, od momentu powzięcia wiadomości o śmierci osoby bliskiej, które już samo w sobie jest poważnym wstrząsem psychicznym. Krzywda ta jest wtedy najsilniej odczuwana także z tego względu, iż pomiędzy zmarłym i jego bliskimi istnieją trwające nierzadko wiele lat określone i to dwukierunkowe więzi rodzinne.

Wbrew stanowisku zaprezentowanemu przez pozwanego nie można jednakże twierdzić, że upływ 12 lat od śmierci męża powodki oznacza brak krzywdy albo jej znaczące zmniejszenie. Niezależnie od daty orzekania o zadośćuczynieniu sąd uwzględnia zarówno stan, jaki istniał bezpośrednio po zdarzeniu, jak i stan istniejący obecnie. W przypadku powodki krzywda ani nie ustała ani nawet istotnie się nie zmniejszyła.

Dokonując w powyższym zakresie oceny cierpień powodki Sąd stanął na stanowisku , że doznała ona ogromu tych cierpień nieporównywalnego do większości przypadków w których traci się współmałżonka. Jej gehenna trwała ponad cztery i pół roku kiedy to na co dzień była świadkiem cierpień swego męża, nie mogąc nic zrobić aby ulżyć mu w tym cierpieniu. Odwiedzała go codziennie przez ponad cztery i pół roku, opiekując się i od nowa przeżywając codziennie swoją tragedię. Była przy tym świadoma , że nie ma szans na wyleczenie czy nawet poprawę stanu zdrowia męża z uwagi na powstałe w wypadku uszkodzenia mózgu. Słuchała na co dzień przeraźliwego krzyku mózgowego (wyniku uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego) męża , a także pretensji otoczenia , które nie potrafiło zrozumieć, że nie da się zapanować nad tą reakcją. Poświęcenie powodki związane z codzienną pielęgnacją męża i przygotowywaniem posiłków (w formie papki) oraz trwająca przez ponad 4,5 roku trauma związana z codziennym kontaktem z „wrakiem” człowieka, którego znała jako młodego sprawnego mężczyznę, kochającego męża i ojca z pewnością pozostawiła niezatarte ślady z którymi będzie się borykać do końca życia

Uwzględniając powyższe Sąd uznał za adekwatną sumę do doznanej przez powodkę krzywdy w związku ze śmiercią męża na poziomie 150.000,00 zł, na poczet której zaliczył wcześniej wpłaconą przez ubezpieczyciela kwotę 16.000,00 zł. W związku z powyższym Sąd zasądził na rzecz powodki kwotę 134.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia.

Przechodząc do oceny żądania odszkodowania, powodka wiązała je ze znacznym pogorszeniem się jej sytuacji życiowej na skutek śmierci wypadku i śmierci męża. W związku z tym domagała się odszkodowania w kwocie 30.000,00 zł.

Zgodnie z treścią przepisu art. 446 § 3 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Przepis art. 446 § 3 k.c. ma służyć przystosowaniu się najbliższych członków rodziny zmarłego do zmienionych warunków życiowych, naprawieniu szkód majątkowych, aczkolwiek niekiedy trudnych do uchwycenia i wymierzenia (vide. Komentarz do art. 446 k.c. pod red. K. Osajdy, Legalis, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 stycznia 2016 r., I ACa 968/15, Legalis, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 czerwca 2016 r., I ACa 327/16, Legalis). Określając natomiast wysokość odszkodowania przyznanego najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej z powodu wypadku zawinionego przez inną osobę, jeżeli wskutek śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej, sąd jest

obowiązany wziąć pod uwagę różnicę między stanem, w jakim znaleźli się członkowie rodziny zmarłego po jego śmierci, a przewidywanym stanem materialnym, gdyby zmarły żył. Podkreślenia przy tym wymaga, że pogorszenie sytuacji życiowej polega, nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale także na utracie rzeczywistej możliwości uzyskania stabilnych warunków życiowych oraz ich realnego polepszenia w przyszłości. Trzeba przy tym zaznaczyć, że odszkodowanie należne na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie jest rzeczywiście odszkodowaniem pełnym w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., lecz z woli ustawodawcy „stosownym”, tj. takim, które ułatwi przystosowanie się uprawnionym do zmienionej sytuacji życiowej. Zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury szczególny charakter szkody rekompensowanej „stosownym”, a nie „należnym” odszkodowaniem oznacza w konsekwencji potrzebę daleko idącej indywidualizacji zakresu świadczeń przysługujących na podstawie art. 446 § 3 k.c., przy czym wskazanie w powyższym przepisie, że odszkodowanie to ma być „stosowne”, a nie „należne” umożliwia sądowi przyznanie sumy odpowiedniej, podlegającej dyskrejonalnej ocenie sędziego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2004 r. w sprawie II CK 17/03).

Przenosząc powyższe rozważania na okoliczności niniejszej sprawy wskazać należy, że sytuacja materialna powódki niewątpliwie uległa znacznemu pogorszeniu wskutek śmierci W. J.. Jak wynika z ustaleń Sądu, przed wypadkiem, W. J. pracował w Nadleśnictwie D. w B. od dnia 1 lutego 1998 r. jako strażnik leśny. W 1998 r. jego dochód wynosił 15.055,33 zł, w 1999 r. – 24.115,13 zł, w 2000 r. – 35.853,38 zł, a w 2001 r. – 31.917,63 zł. Tuż przed wypadkiem, tj. z dniem 1 listopada 2001 r. W. J. otrzymał awans – został otrzymał stopień służbowy Leśniczy III stopnia. W miesiącu listopadzie 2001 r. jego wynagrodzenie za pracę wynosiło 2.003,47 zł netto (2.818,35 zł brutto). Natomiast jego żona również pracowała zawodowo w Banku Spółdzielczym w S. i z tego tytułu otrzymywała dochód w poszczególnych latach w wysokości: w 1998 r. – 16.315,44 zł, w 1999 r. – 27.633,28 zł, w 2000 r. – 22.188,72 zł, w 2001 r. – 25.281,35 zł. Z wartościowego majątku małżonkowie posiadali 3-pokojowe mieszkanie oraz działkę rolniczą. Małżonkowie planowali też budowę domu w B. i tam na stałe się przeprowadzić. Na budowę domu W. J. miał otrzymać z Nadleśnictwa działkę. W tym też celu zaczął gromadzić materiały budowlane. Podjął też kroki, aby jego żona B. J. miała być zatrudniona w Nadleśnictwie jako kasjerka. W. J. wykonywał też wszelkie prace w domu związane z naprawą, remontem.

Po wypadku W. J., sytuacja materialna rodziny uległa znacznemu pogorszeniu. Od czerwca 2002 r. pozostawał on na rencie z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w wysokości 964,55 zł miesięcznie, zaś dodatek pielęgnacyjny wynosił 135,96 zł miesięcznie, a od 1 lipca 2003 r. wysokość renty wynosiła 1.001,90 zł miesięcznie, zaś dodatek pielęgnacyjny wynosił 141,70 zł. Dochód W. J. w 2002 r. wynosił 39.564,76 zł, w 2003 r. – 12.055,68 zł, w 2004 r. – 12.309,70 zł, w 2005 r. – 12.346,08 zł, a w 2006 r. – 6.428,20 zł. Natomiast dochody powódki B. J. wynosiły: w 2002 r. – 26.452,38 zł, w 2003 r. – 26.331,48 zł, w 2004 r. – 34.720,00 zł, w 2005 r. – 26.851,82 zł, w 2006 r. – 29.901,98 zł, w 2007 r. – 43.578,13 zł, w 2008 r. – 76.797,87 zł. W dacie śmierci jej męża jej wynagrodzenie wynosiło 1.724,66 zł netto miesięcznie.

Z powyższego wynika, że zmarły W. J. w sposób istotny przyczynił się do utrzymania rodziny. Jego zawód gwarantował stałość i pewność zatrudnienia w długiej perspektywie czasu. W związku z wypadkiem i śmiercią męża powódka była zmuszona sama wychowywać i otaczać pieczę dwoje swoich dzieci i nie mogła również w tym zakresie liczyć na wsparcie finansowe męża. Z chwilą jego śmierci powódka zmuszona była bowiem już ze swoich jedynie dochodów pokrywać całe koszty prowadzenia gospodarstwa domowego. Od momentu umieszczenia W. J. w hospicjum, praktycznie wszystkie jego dochody były przeznaczone na opłaty za pobyt w tej placówce. Powódka utraciła też możliwość zmiany miejsca zamieszkania – zniweczone zostały plany budowy domu, przeprowadzenia się do większego miasta niż tego, w którym mieszkała, umożliwiającego znalezienie lepiej płatnej pracy i korzystniejsze warunki do rozwoju edukacyjnego jej dzieci. Z pewnością, powódka utraciła możliwość poprawy jakości życia rodziny.

Trzeba także pamiętać o tym, że przepis art. 446 § 3 k.c. stoi na straży prawa osoby bliskiej do utrzymania poziomu życia zbliżonego do dotychczasowego, pomimo śmierci osoby bliskiej. Znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej, będące przesłanką przyznania odszkodowania, obejmuje całą gamę zdarzeń o charakterze przeważnie osobistym, lecz skutkach majątkowych, choć często bardzo trudnych czy wręcz niemożliwych do precyzyjnego oszacowania w pieniądzu. Ścisłe, pieniężne określenie rozmiarów tych szkód jest niemożliwe i dlatego wchodzi w grę przyznanie „stosownego odszkodowania” na podstawie art. 446 § 3 k.c., co oznacza, że ustalenie wysokości tego świadczenia nie

może polegać na matematycznym jedynie porównaniu hipotetycznych zarobków zmarłego i sytuacji materialnej osoby uprawnionej do odszkodowania.

W tym konkretnym wypadku, poza wyżej eksponowaną kwestią dochodów, duże znaczenie należy także przypisać osobistym staraniom męża powódki w zapewnieniu wychowania i opiece nad ich dziećmi. Zaznaczenia bowiem przede wszystkim wymaga, że powódka utraciła oparcie w mężu, który aktywnie udzielał się w sprawach związanych z funkcjonowaniem rodziny. Ponadto wykonywał większość prac naprawczych i remontowych.

W świetle powyższego, Sąd uznał, iż adekwatną kwotą rekompensującą uszczerbek powódki związany z pogorszeniem się jej sytuacji życiowej jest kwota 30.000,00 zł.

Przechodząc do rozważań dotyczących renty, należy wskazać, iż przysługuje ona powódce na podstawie art. 446 § 2 k.c. W świetle tego przepisu osoba względem, której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Renta ma charakter odszkodowawczy. Stanowi wynagrodzenie straty, jakiej doznała osoba uprawniona do alimentacji przez niemożność uzyskania świadczenia zezwalającego na zaspokojenie jej wszystkich potrzeb. Zmierza do restytucji, w granicach możliwych do zrealizowania, stanu rzeczy, jaki istniał w chwili zdarzenia wywołującego szkodę. Określenie wysokości należnego uprawnionemu świadczenia uwzględniać powinno kwotę, jaką zobowiązany alimentowałby go (uwzględniając przy tym inne źródła dochodów otrzymywanych przez uprawnionego). Zważywszy na poczynione ustalenia stanu faktycznego, charakterystykę zmarłego jako męża, nie sposób odmówić wiarygodności twierdzeniu, że to na nim spoczywał w większym stopniu ciężar utrzymania rodziny. Należy podkreślić, iż po śmierci W. J. sytuacja jego żony uległa diametralnej zmianie. Rodzina utraciła znaczące źródło dochodu. Zmarły W. J. był bowiem leśnikiem, posiadał stałe zatrudnienie i mógł liczyć na wysokie wynagrodzenie. W związku z powyższym, Sąd uznał za zasadne świadczenie dla powódki w kwocie 500,00 zł miesięcznie.

Sąd nie znalazł też podstaw do obniżenia ww. zasądzonych świadczeń w kontekście art. 362 k.c. Wprawdzie w momencie wypadku drogowego, W. J. nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, jednak okoliczność ta nie miała wpływu na zakres obrażeń przez niego doznanych. Gdyby bowiem W. J. miał zapięte pasy bezpieczeństwa to i tak siła bezwładności jego ciała oraz luz w układzie napinania pasów bezpieczeństwa spowodowałyby taką samą swobodę w przemieszczaniu się jego ciała i doznałyby takich samych obrażeń ciała. Okoliczności te zostały przesądzone w postępowaniu prowadzonym przed Sądem Okręgowym w Suwałkach w sprawie o sygn. akt: I. C. 466/03, w toku którego przyznano na rzecz W. J. świadczenia w związku z wypadkiem z dnia 30 listopada 2001 r. W związku powyższym nie można mówić o przyczynieniu się poszkodowanego do szkody. Nie posiadając nawet wiedzy fachowej, a oglądając fotografię samochodu po wypadku można stwierdzić że niezapięcie pasów nie miało wpływu na doznane obrażenia W. J. bowiem auto w miejscu gdzie siedział pasażer (mąż powódki) zostało całkowicie zmiążdżone. Takie też wnioski wynikają z opinii biegłego.

Przyznane powódce w toku niniejszego postępowania zadośćuczynienie i odszkodowanie Sąd zasądził z odsetkami ustawowymi za opóźnienie poczynawszy od dnia 31 sierpnia 2016 r., uznając jego wymagalność z upływem 30-dniowego terminu od daty zgłoszenia szkody (co nastąpiło w dniu 29 lipca 2016 roku). Rozstrzygnięcie powyższe znajduje umocowanie w treści art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 wyżej powoływanej ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Nietrafne przy tym było stanowisko pozwanego, jakoby odsetki należało zasądzić od dnia wyrokowania. Pogląd o naliczaniu odsetek od dnia orzekania należy uznać za odosobniony. Jak wskazał Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 18.01.2012 r., I ACa 930/11, zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien spełnić swoje świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek od należnej wierzycielowi sumy. Zgodnie zaś z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 18.02.2011 r., I CSK 243/10, jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w

terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie; w konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu.

Niezależnie od powyższego należy podkreślić, że ewentualne zasądzenie odsetek od dnia wyrokowania może dotyczyć zadośćuczynienia należnego w innej relacji prawnej niż relacja pomiędzy poszkodowanym a ubezpieczycielem odpowiedzialności cywilnej, w stosunku do którego termin spełnienia świadczenia jest zawsze oznaczony ustawowo na 30 dni po wezwaniu (zgłoszeniu szkody). Zatem uwagi pozwanego i przywoływane przez niego orzeczenia nie znajdują związku z przedmiotem tej sprawy.

Powódce jako wygrywającej sprawę w całości przysługuje na podstawie art. 98 k.p.c. zwrot kosztów procesu obejmujących: opłatę od pozwu – 8.200,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika – 5.400,00 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17,00 zł, opłata pocztowa za złożenie pozwu – 5,20 zł oraz koszty dojazdów pełnomocnika na rozprawę – 1.544,55 zł.

SSO Cezary Olszewski